



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Huczny koniec karnawału**  
| s. 4



**Mięsopustna tradycja wskrzeszona na pograniczu**  
| s. 5



**Przegrać każdy może**  
| s. 8



# Bez pamięci nie zrozumiemy współczesności

**WYDARZENIE:** – Wy tu, na Zaozliu, jesteście doskonałym przykładem Polaków, którzy się nigdy „nie dali”. Staramy się więc robić wszystko, żebyście wiedzieli, że państwo polskie o was pamięta – powiedział wczoraj w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie minister Jan Stanisław Ciechanowski. Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych RP spotkał się w placówce konsularnej z przedstawicielami Koła Polskich Kombatantów oraz Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska”.

Gospodarz poniedziałkowego spotkania, konsul generalna Anna Olszewska, przypomniała, że doroczne spotkania z ministrem Ciechanowskim stały się już tradycją. – Spotykamy się z panem podczas rocznicowych uroczystości, ale także co roku właśnie w konsulacie. Biorą zaś w nich zawsze udział ludzie, którzy są przykładem tego, że ziemia zaoziańska podczas II wojny światowej złożyła ofiarę we wszystkich wymiarach. Tegoroczne spotkanie odbyło się pod znakiem przygotowań zaoziańskich obchodów 70-lecia zakończenia II wojny światowej oraz 75. rocznicy Zbrodni Katyńskiej – stwierdziła konsul Olszewska.

– To dla mnie zawsze wielki honor móc was odwiedzić – zapewnił uczestników spotkania minister Ciechanowski. – Z jednej strony przyjeżdżam, by przypomnieć to, co się działo na tej ziemi podczas II wojny światowej. Przypomnieć żołnierzom, którzy walczyli i ginęli po to, byśmy żyli w wolnym kraju. Oficerów pomordowanych przez NKWD w Katyniu, Miednoje czy Charkowie, których z tej ziemi zginęło tam blisko pięćset. Przypomnieć tysiące Polaków znaną Olzy zmuszanych do niewolniczej pracy na rzecz III Rzeszy. Z drugiej strony jest to też dla mnie nauka o polskim optymizmie. O tym, że nawet w najtrudniejszych chwilach Polacy zawsze byli i będą razem, zawsze łącząc się, żeby walczyć o to, co ważne, i pokazując światu, że się „nie dadzą”. A wy tu, na Zaozliu, jesteście doskonałym przykładem Polaków, którzy się nigdy „nie dali” i możecie być tym przykładem dla Polaków rozsianych po całym świecie – podkreślił gość z Warszawy.

Dodał, że rozpoczynający się rok będzie niezmiernie ważny. – Musimy pamiętać o tym, co wydarzyło się 70 i 75 lat temu. Bez tego nie będziemy w stanie zrozumieć tego, co dzieje się niedaleko nas, kilkaset kilometrów na wschód od naszej granicy. Linia wojny coraz bardziej się przybliża i oby nie przyszła nigdy na teren Europy Środkowej. Oby nigdy już kolejne pokolenia Polaków nie musiały walczyć o to, byśmy przetrwali jako naród – mówił minister Ciechanowski.



Z ministrem Janem Stanisławem Ciechanowskim spotkali się wczoraj w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie przedstawiciele Koła Polskich Kombatantów i Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska”.

Prezes Koła Polskich Kombatantów w RC, Bronisław Firla, powiedział podczas spotkania, że kombatanci nie szykują własnych obchodów rocznicy zakończenia II wojny światowej.

– Starzejemy się i po prostu już nas na to nie stać. Będziemy jednak uczestniczyć we wszystkich ważnych uroczystościach upamiętniających tę rocznicę, które zorganizują Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, Kongres Polaków i inne organizacje. Poza tym wydamy książkę Józefa i Karola Mrózków „W cieniu Żywocin” – stwierdził Firla.

Jednym z członków sztabu przygotowującego obchody rocznicy wyzwolenia jest Stanisław Gawlik, przewodniczący Sekcji Historii Regionu przy Zarządzie Głównym PZKO. – Przypominanie ważnych rocznic i miejsc pamięci jest naszym obowiązkiem. Musimy mobilizować do tego koła PZKO, harcerzy, szkoły, organizacje. Przypomnimy więc m.in. 70. rocznicę rozstrzelania pięciu członków ruchu oporu w Karwinie, czterech w Suchej Dolnej,

rozstrzelania w ostatnich dniach wojny członków rodzin żołnierzy armii podziemnej z Istebnej na cmentarzu żydowskim w Jabłonkowie lub partyzantów na Kozubowej. Myślimy o odsłonięciu tablic w miejscach byłych tzw. „polenagrów” w Piotrowicach i Karwinie-Frysztacie. Jeśli zaś chodzi o centralne obchody zakończenia II wojny światowej na Zaozliu, to na razie uzgadniamy szczegóły wspólnie z Kongresem Polaków i innymi polskimi organizacjami. O ich terminie i formie poinformujemy z dostatecznym wyprzedzeniem – powiedział Gawlik.

Obchody 75. rocznicy zbrodni katyńskiej, jak zdradził prezes Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” w RC, Józef Pilich, odbędą się 24 kwietnia. Rozpoczną się one od złożenia kwiatów i wieńców pod pomnikiem na czesko-czeszyńskim Koneszynie. – Później uroczystość przeniesie się do ośrodka kultury „Strzelnica”, gdzie referat wygłosi czeski historyk Mečislav Borák, znawca tematu. Chcielibyśmy też wyświetlić jego film „Cienie

sumienia”, nakręcony przez ostrawską redakcję TVC. Obchodom będzie też towarzyszyć wystawa, którą przygotowujemy wspólnie z szefem Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków, Marianem Steffkiem – poinformował nas Józef Pilich.

Zadowolonia ze spotkania w Konsulacie nie ukrywał jeden z kombatantów, Józef Marosz, który podczas wojny był polskim komandosem i wywalał m.in. Bolonię. – Takie spotkania są dla nas, kombatantów, bardzo ważne. Świadczą o tym, że ktoś jeszcze o nas pamięta. Mamy przecież swoje lata. Szeregi kolegów, z którymi walczyliśmy o Polskę i wolność, powoli się wykruszają, a ja też mam już 89 lat. Musimy więc zrobić wszystko, żeby ludzie pamiętali. Jak powiedział minister Ciechanowski, bez pamięci nie zrozumiemy współczesności. Dlatego musimy godnie uczcić tegoroczne ważne rocznice – powiedział nam Marosz, który do ostrawskiego Konsulatu przybył w oryginalnym battledressie.

JACEK SIKORA

## ZDARZYŁO SIĘ

### ZAPRACOWANY HELIKOPTER

Pełne ręce roboty mieli w niedzielę ratownicy górscy, którzy interweniowali głównie w ośrodkach narciarskich, gdzie musieli opatrzyć około dziesięciu osób. W trzech przypadkach trzeba było nawet wezwać śmigłowiec. Do pierwszego wypadku doszło przed południem w Łomnej Dolnej, gdzie na nartostradzie obrażeń nóg doznał 68-letni narciarz. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy mężczyznę przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie.

Po raz drugi śmigłowiec z Ostrawy interweniował w niedzielę po południu w Białej, gdzie z wyciągu narciarskiego spadł 38-letni mężczyzna, który w dodatku zsunął się do kilkumetrowej jamy. Podczas wypadku narciarz stracił przytomność i doznał poważnych obrażeń klatki piersiowej. Także jego śmigłowcem przetransportowano do ostrawskiego szpitala.

Po raz trzeci helikopter wyruszył na ratunek przed godz. 17.00 do Toszowic w Nowojiczyńskim, gdzie 16-letni narciarz zranił się podczas zjeżdżania w głowę i też stracił przytomność. Także jego hospitalizowano w Szpitalu Uniwersyteckim w Ostrawie. (kor)

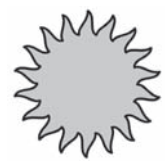
### MOST W OGNIU

W nocy z soboty na niedzielę strażacy przez 12 godzin gasili pożar Mostu Łazienkowskiego w Warszawie. Wieczorem zapaliły się składowane pod mostem deski, później ogień objął podesty techniczne. Nad ranem pożar został opanowany. Most Łazienkowski został wybudowany w latach 1971-1974 i jest częścią Trasy Łazienkowskiej. Konstrukcja mostu wykonana jest z nitowanych i spawanych elementów stalowych, jednak ma też (pod środkową częścią) elementy drewniane – podesty techniczne. Na razie most pozostaje zamknięty. Od niedzieli stan jego konstrukcji oceniają eksperci. Do oględzin przystąpili też prokuratorzy. (wik)

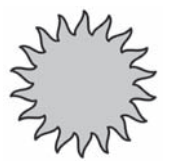
## POGODA

wtorek

środa



dzień: 4 do 8 °C  
noc: 1 do -3 °C  
wiatr: 3-6 m/s



dzień: 3 do 7 °C  
noc: 1 do -3 °C  
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422027

1 5 0 2 0



## KRÓTKO

## KOPERNIK OŻYŁ

**TRZYNIEC (dc)** – Po przerwie spowodowanej śmiercią zarządzającego placówką Vladimíra Knybla, trzynieckie Obserwatorium Mikołaja Kopernika wznowiło działalność. Pod kierownictwem Davida Vodeckiego, astronoma-amatora, ponownie organizuje dzienne i nocne programy dla grup oraz indywidualnych zwiedzających. Bliższe informacje nt. obserwatorium można znaleźć na stronie internetowej miasta Trzyńca w zakładce Život ve městě/Hvězdárna.

\* \* \*

## W PŁOMIENIACH

**LUTYNIA DOLNA (ep)** – W niedzielę rano od ognia zajął się dom jednorodzinny. Na szczęście w pożarze nikt nie ucierpiał. Pożar zniszczył trzy pokoje na parterze budynku, wysoka temperatura i dym dokonały zniszczeń w pozostałych pomieszczeniach starego piętrowego domu. Straty wstępnie oszacowano na pół miliona koron. Przyczyna pożaru na razie nie jest znana. Na miejscu interweniowały cztery jednostki straży pożarnej z Lutyni Dolnej, Bogumina i Orłowej.

\* \* \*

ŚMIERĆ  
NA DRODZE

**OSTRAWA (kor)** – Ratownicy Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego interweniowali w niedzielę po południu w wypadku drogowym w Ostrawie, w którym śmierć poniósł 39-letni kierowca. Kierowany przez niego samochód uderzył w przydrożny słup. Ratownicy dotarli na miejsce wypadku w sześć minut od zgłoszenia. Kierowca samochodu został po wypadku zaklinowany we wnętrzu pojazdu. Doznał też poważnych obrażeń ciała. Pomimo szybkiej interwencji nie udało się go uratować.

\* \* \*

## NA ZDROWIE

**BOGUMIN (sch)** – Dwa miliony koron, czyli o pół miliona więcej niż w poprzednich latach, bogumińscy samorządowcy postanowili przeznaczyć na sport i zdrowie miejscowych dzieci. Z dyscyplin sportowych miasto zgodnie z długoletnią tradycją będzie wspierać przede wszystkim naukę pływania przedszkolaków oraz uczniów szkół podstawowych i średnich. Oprócz tego przeznaczy też pieniądze na zielone szkoły oraz naukę w jaskini solnej.

\* \* \*

WIĘCEJ  
TURYSTÓW

**REGION (kor)** – Województwo morawsko-śląskie cieszy się coraz większą popularnością wśród turystów. W ostatnim kwartale ubiegłego roku odwiedziło nasz region o 8 tys. turystów więcej, niż w tym samym okresie roku 2013. Przyciąga ich przede wszystkim różnorodna przyroda, bogata oferta kulturalna i sportowa, liczne parki krajobrazowe, a także zabytki techniczne. Wielkim powodzeniem cieszą się też miejscowe uzdrowiska, wspaniała kuchnia regionalna i piwo. Region odwiedza też coraz więcej zagranicznych turystów. W ostatnim kwartale 2014 roku najwięcej przyjechało ich ze Słowacji, Polski, Niemiec, Rosji, Włoch i Wielkiej Brytanii.

## Rotunda bez poczekalni

*Po siedmiu miesiącach od zburzenia starego dworca autobusowego w Hawierzowie mieszkańcy oraz przyjezdni mogą od wczoraj korzystać z nowej rotundy. Typowy dla Hawierzowa kształt dworca autobusowego został bowiem zachowany.*

Poza tym prawie wszystko się zmieniło. Nowa rotunda dworcowa jest przystosowana dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich oraz posiada nowoczesne zaplecze, biura przewoźnika, nowe toalety dla podróżnych oraz biuro podróży. Wyremontowany został również teren przed dworcem, gdzie powstało nowych sześć peronów, dwa nowe przystanki autobusowe oraz miejsce dla wysiadających. Nowe przejścia dla pieszych mają zapewnić podróżnym większe bezpieczeństwo. Na darmo szukać natomiast w nowej hali dworcowej poczekalni. Dyrektor generalny spółki ČSAD, Tomáš Vavřík, jej brak tłumaczy tym, że wcześniej korzystali z niej bezdomni, a teraz nie będzie już to możliwe.

Remont hawierzowskiego dworca autobusowego pochłonął jak na razie ok. 50 mln koron. Miasto, które jest akcjonariuszem spółki, przeznaczyło na remont 24 mln koron. (sch)



Fot. ARC

Nowy dworzec autobusowy zachował pierwotny kształt rotundy.

## Zwolnią ludzi, by nie zanieczyszczać

Nawet 450 tys. koron mogą otrzymać pracownicy ostrawskiej stalowni Vítkovice Steel, którzy stracą pracę. Zakład, istniejący od stu lat, pod koniec września zostanie zamknięty. Firma zwolni 200–250 pracowników. Informację podała agencja ČTK, powołując się na prezesa zarządu spółki Vítkovice, Dmitrija Ščukę.

Rzecznik firmy, Jaromír Kršica, powiedział, że zwolnieni pracownicy otrzymają odpłatę, której wysokość

będzie uzależniona od stażu pracy. Będzie się składała z ustawowej 3-miesięcznej odpłaty, jednorazowego dodatku w wysokości 70 tys. koron oraz, w zależności od przepracowanych lat, kwoty sięgającej 12-krotności średniego miesięcznego wynagrodzenia.

Przedstawiciel związków zawodowych, Zdeněk Kolář, powiedział ČTK, że uzgodniony pakiet społeczny nie jest zły, choć, biorąc pod

uwagę okoliczności, jest to „mniejsze zło”.

Firma zatrudnia aktualnie 1,1 tys. osób. Produkcja zakończy się tylko w stalowni, pozostałe zakłady nadal będą czynne. Kierownictwo firmy podaje jako oficjalny powód zamknięcia stalowni wymogi ekologiczne – 30 września skończy się ważność zezwoleń określających warunki, które muszą spełnić duże przedsiębiorstwa, by móc prowa-

dzić działalność. Dla witkowskiej stalowni oznaczałoby to kosztowne inwestycje w urządzenia ekologiczne. – Właściciel zdecydował, że inwestycje w technologie odpylania byłyby ryzykowne i zagrażałyby egzystencji reszty firmy – powiedział Ščuka.

Spółka hutnicza Vítkovice Steel jest obecnie własnością grupy prywatnych inwestorów.

(dc)

## Za darmo na stok

Piękna nartostrada, na którą nie tak łatwo dojechać. Niektórzy narciarze rezygnują z wyjazdu na Severkę w Łomnej Dolnej, obawiając się, że utkną samochodem na wijącej się pod górę drodze. Teraz mogą skorzystać z darmowego autobusu. Do tej pory kursował w weekendy, od wczoraj – aż do 8 marca – będzie do dyspozycji miłośników białego szaleństwa codziennie. – Autobus pojedzie jednak tylko wtedy, kiedy będą chętni. Dlatego każdy, kto chce z niego skorzystać, powinien dzień wcześniej wysłać

SMS-a i poinformować, z którego przystanku chce wyjechać oraz ile zgłasza osób – mówi Marek Przepiora, kierownik ośrodka.

Autobus rozpoczyna kurs przed godz. 7.00 w Hawierzowie i jedzie do Łomnej przez Orłową, Karwinę, Czeski Cieszyn, Trzinec i Jablonek. Wraca po południu tą samą trasą. Dokładny spis przystanków wraz z godzinami odjazdu oraz numer, pod który należy wysłać SMS-a, zamieszczone są na stronie internetowej ośrodka. (dc)

## Wcześniejsza wolność

O trzy dni krócej będą w tym roku pracować czescy podatnicy na swoje państwo. Tzw. Dzień Wolności Podatkowej, czyli dzień, w którym przestaną zarabiać na wydatki państwowe, a zaczną zarabiać na siebie, nastąpi w Republice Czeskiej 22 czerwca. Informację tę opublikowała wczoraj czeska agencja prasowa ČTK, powołując się na obliczenia spółki „Deloitte”.

Przypadający na 22 czerwca Dzień Wolności Podatkowej w RC oznacza, że Czesi będą pracować na rzecz państwa przez 173 dni. To mniej wię-

cej tyle samo, co Słoweńcy, Niemcy, Holendrzy i Portugalczycy oraz o 30 dni dłużej niż Polacy. Najwcześniej, według „Deloitte”, zaczną natomiast zarabiać na siebie Litwini – już po przepracowaniu 118 dni, a najpóźniej mieszkańcy Luksemburga – po 265 dniach.

Trzy dni więcej podatkowego luzu Czesi zawdzięczają w tym roku niższemu łącznemu obciążeniu podatkowemu, które z 34 proc. w roku ubiegłym zostało obniżone do poziomu 33,6 proc. (sch)

## Doba, czyli Polak potrafi

Dziękuję za niezwykle wyczyn, który rozsławił imię Polski na całym świecie – powiedział wczoraj prezydent RP Bronisław Komorowski podczas spotkania z Aleksandrem Dobą, który kajakiem przepłynął Atlantyk. Prezydent Komorowski przyjął żeglarza i jego żonę w Pałacu Prezydenckim. Pogratulował mu wyczynu i odznaczył Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W ub. roku 68-letni Aleksander Doba odbył najdłuższą przeprawę kajakiem przez Atlantyk. Wypłynął z Lizbony i dotarł na Florydę, pokonując 12,5 tysiąca kilometrów. Polak wiosłował przez ponad pół roku, co docenili czytelnicy magazynu „National Geographic”, oddając na niego głosy. Dzięki nim Doba jako pierwszy Polak został wybrany przez

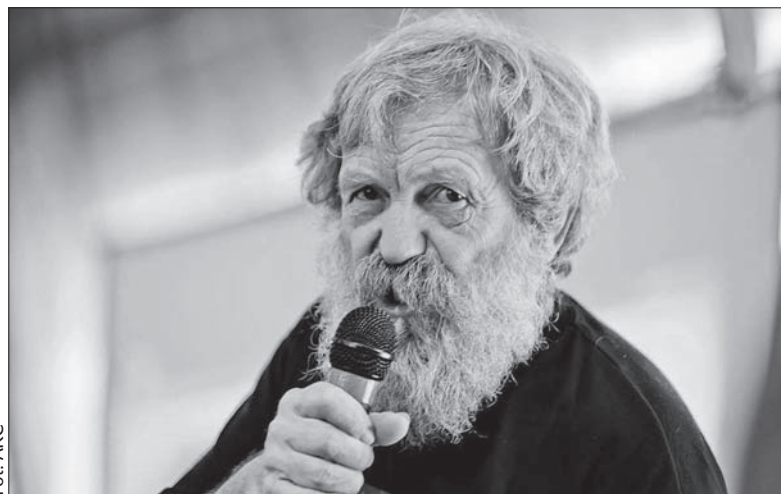
amerykańską edycję „National Geographic” Podróżnikiem Roku.

– Chcę serdecznie pogratulować, ale również serdecznie podziękować za niezwykle wyczyn, który rozsławił polskie imię, imię naszego kraju na całym świecie. Pana wyczyn wywołał ogromne zainteresowanie i ogromny podziw – podkreślił Bronisław Komorowski podczas poniedziałkowej uroczystości w Belwederze. W spotkaniu uczestniczyła też małżonka prezydenta Anna.

Prezydent dodał, że wszystkim potrzebny jest tego rodzaju wyczyn. – Dzięki tego rodzaju ambitnym zamysłom nasza polska wyobraźnia sięga coraz dalej, sięga coraz ambitniej i sięga w sposób coraz ciekawszy i coraz piękniejszy – mówił prezydent.

Z kolei Doba nie ukrywał, że jest zadowolony ze swojego sukcesu. – Jestem dumny, że mogłem kaja-

kiem przepłynąć z Polski do Ameryki, no i pokazałem, że Polak potrafi – stwierdził. (wik)



Fot. ARC

Aleksander Doba



# Na żywo z Nowego Jorku

*Kino to nie tylko popkultura i filmy akcji oglądane z torebką prażonej kukurydzy w ręku. Placówki wyposażone w najnowocześniejsze technologie emisji obrazu i dźwięku mają dziś do zaoferowania o wiele więcej. Zadowolili mogą widzów o wytrawnym guście – miłośników opery czy baletu.*

W kinie Centrum w Hawierzowie można od ub. sezonu regularnie oglądać przedstawienia operowe w wykonaniu jednego z najświetniejszych teatrów muzycznych na świecie – Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Kolejnym urozmaicheniem – nowością sezonu 2014/2015 – są przedstawienia Baletu Królewskiego w Londynie. Jedne i drugie spektakle to bezpośrednie transmisje. Widz w Hawierzowie może dzięki temu zobaczyć nawet, jak ubierają się Amerykanie czy Anglicy, wychodząc do teatru.

– Pomiędzy Nowym Jorkiem a nami jest różnica czasu, dlatego u nas transmitowane są spektakle, które w

Metropolitan Opera odbywają się w sobotę wczesnym popołudniem, dzięki czemu nasi widzowie mogą je oglądać wieczorem. Te spektakle to naprawdę wspaniała rzecz: widzowie w kinie nie tylko oglądają to, co dzieje się na scenie. W czasie przerw pokazywane jest całe wnętrze teatru, zaplecze, widać widzów poruszających się po foyer – przybliża kierownik kina Centrum, Petr Feller. Dodaje, że na ekranie pokazuje się ponadto czeski tekst libretta.

Opera w kinie cieszy się rosnącym powodzeniem, na spektakle przychodzi coraz więcej ludzi. Wielu z nich to bywalcy, którym kierownictwo kina proponuje ciekawe zniżki. Bo

### W Karwinie sporadycznie

Balet na ekranie mogą od czasu do czasu obejrzeć również widzowie w Karwinie. W przeszłości emitowane było w kinie „Centrum” przedstawienie taneczne „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego w wykonaniu Teatru Maryjskiego w Sankt Petersburgu. W styczniu br. w Domu Kultury (kino jest aktualnie w remoncie) wyświetlono balet „Romeo i Julia” zrealizowany przez Teatr Królewski w Londynie. Bardziej regularnych emisji przedstawień teatralnych nie będzie. – Zainteresowanie nie jest duże, poprzestaniemy więc na sporadycznych spektaklach tego rodzaju – powiedziała redakcji dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury, Olga Humplíková. (dc)



Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

Fot. ARC

# Pomysły na ferie

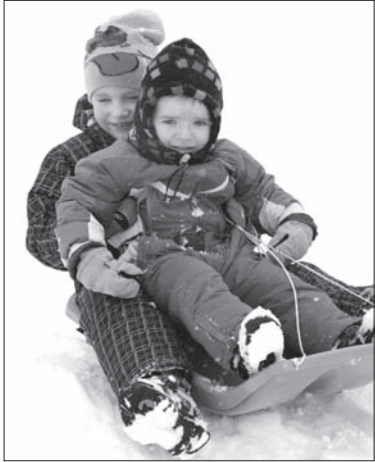
W przyszłym tygodniu labę będą mieli uczniowie szkół podstawowych i średnich w powiecie karwińskim, 2 marca rozpoczną się ferie w powiecie frydecko-misteckim. Rodzice, którzy chcą zapewnić swym pociechom atrakcyjny program, a sami nie mogą wziąć urlopu, mają możliwość skorzystania z oferty domów dzieci i młodzieży. Są jeszcze wolne miejsca.

DDM w Czeskim Cieszynie organizuje dla dzieci obóz narciarski w Rzece oraz obóz miejski „Jarmilky”. – Oba cieszą się stosunkowo dużym zainteresowaniem, ale są jeszcze ostatnie wolne miejsca na wyjazd do Rzeki, można też się jeszcze zgłaszać na program obozu miejskiego – powiedziała wczoraj naszej gazecie wicedyrektorka placówki, Zdenka Burda.

Sześciodniowy obóz narciarski rozpocznie się w najbliższy poniedziałek. Tak samo podmiejskie „Jarmilky”. – Rodzice mają możliwość wybrać tylko te dni, które im odpowiadają i zgłosić dziecko albo na cały obóz miejski, albo tylko w wybrane dni. Od

liczby dni zależne są opłaty – wyjaśniła Burda. W programie obozu miejskiego są wycieczki do Mostów koło Jabłonkowa i Łomnej Dolnej, seans filmowy, ślizganie się na łyżwach, odwiedziny biblioteki.

Również DDM w Trzyńcu przygotował dla dzieci zarówno klasyczny obóz, jak i miejski. Mali trzyńczanie mogą spędzić pięć dni (od 2 do 6



Czas na zabawę.

Fot. MAREK SANTARIUS

# Igrzyska na Śląsku

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” podało termin i miejsce XVII Światowych Igrzysk Polonijnych Śląsk 2015. Ta sportowa impreza, w której biorą udział Polacy i Polonusi z całego świata, odbędzie się w dniach 2-9 sierpnia. Część sportowa igrzysk odbędzie się na terenie Katowic i aglomeracji katowickiej.

– Zachęcamy naszych rodaków z

całego świata do uczestniczenia w tej wspaniałej imprezie sportowej integrującej Polonię i Polaków mieszkających poza granicami Polski. Prosimy o rozpowszechnianie tej informacji w waszych środowiskach tak, byśmy jak najliczniej spotkali się na gościnnej ziemi śląskiej – apelują przedstawiciele „Wspólnoty Polskiej”. W kolejnych tygodniach stowarzyszenie

marca) na obozie turystyczno-sportowym w Nydku-Głuchowej lub na obozie miejskim pt. „Zimowe Igrzyska Olimpijskie”. Jak sama nazwa wskazuje, również na tej imprezie najważniejszy będzie ruch. Zgłoszenia na obóz w Nydku przyjmowane są do najbliższego piątku, na program w mieście do 25 bm.

Ofertę na ferie przygotował również Dom Dzieci i Młodzieży w Bystrzycy. Placówka organizuje trzydniowy wyjazd w góry oraz zajęcia w DDM. „Zimowe Igrzyska Goralskie”, których bazą będzie Dom PZKO w Milikowie-Centrum, mają być pełne nietypowych konkursów, gier, przewidziana jest jazda na sankach oraz „na czymkolwiek”. Zgłoszenia przyjmowane są do 25 lutego. Dzień wcześniej kończy się zapisywanie dzieci na zajęcia w DDM. Dzieci, które z nich skorzystają, pójdą do kina, na basen, będą tworzyły ozdoby z ceramiki, rozwiązywały kwizy i konkursy, będą brały udział w nietypowych zawodach sportowych. (dc)

# Kolejne tablice

Na Ukrainie powstaną kolejne miejsca upamiętniające Polaków. Podczas niedawnej uroczystości w Twierdzy Kijowskiej, w obecności ambasadora Polski na Ukrainie, sekretarza Rady Ochrony Pamięci, Walk i Męczeństwa Andrzeja Kunerta oraz przedstawicieli ministerstwa kultury i Polonii odsłonięto tablice poświęcone powstańcom styczniowym. Po zdławieniu powstania na Kijowszczyźnie w twierdzy uwięziono ponad tysiąc powstańców. Dowódcy oddziałów powstańczych zostali w niej rozstrzelani. Na murze twierdzy umieszczono pamiątkowe tablice z imionami i nazwiskami więźniów.

– Udało nam się zidentyfikować osiemset osób z imienia i nazwiska. Zostały umieszczone na szesnastu pamiątkowych tablicach. To dość wyjątkowa sytuacja. Rzadko kiedy udaje się zidentyfikować tak wielką liczbę osób – zaznacza Kunert w rozmowie z Polską Agencją Prasową.

Upamiętnienie powstańców styczniowych w Twierdzy Kijowskiej jest inicjatywą Fundacji Wolność i Demokracja i zostało sfinansowane z budżetu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Na uroczyste odsłonięcie czeka tablica poświęcona ośmiuset Polakom i Ukraińcom zamordowanym przez NKWD w więzieniu na Zamarstynowie we Lwowie. Kunert podkreśla, że z jego rozmów z ukraińskimi władzami wynika, że może ono nastąpić w czerwcu.

– Dobrze by było, gdyby na Ukrainie w każdym miejscu, w którym uda nam się odkryć nazwiska ofiar, analogicznie jak w Kijowie i Lwowie je upamiętnić. Ukraina to teren niezwykle niesłychanie doświadczony przez historię. Mamy do czynienia zarówno z ofiarami zbrodni nazistowskich, sowieckich, jak i represji obcych państw nie tylko z XX wieku, ale i wcześniejszego okresu – podkreśla Kunert.

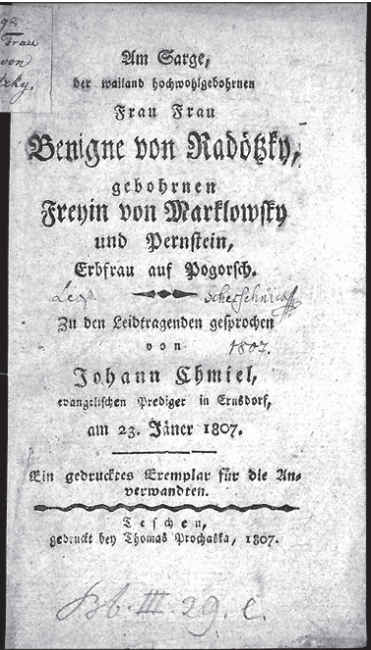
Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r., przed wycofaniem się z miasta NKWD wymordowało więźniów politycznych (Polaków i Ukraińców) osadzonych w więzieniach lwowskich m.in. w więzieniu śledczym NKWD – Zamarstynów. Było to co najmniej 7000 osób.

Straconych chowano w nieoznakowanych mogiłach na Cmentarzu Zamarstynowskim. (PAP)

# Cymelia po raz piąty

Książnica Cieszyńska od grudnia ubiegłego roku zaprasza w ramach wystawy „Najstarsze, największe, najcenniejsze...” miłośników starych książek do swojej siedziby przy ul. Menniczej w Cieszynie na prezentację z cyklu „Cymelia i osobliwości”. Piąte spotkanie, które odbędzie się w najbliższy czwartek w sali konferencyjnej, poświęcone będzie drukarni Tomasza Prochaski. Spotkanie poprowadzi Małgorzata Szelong. Opowie ona uczestnikom prezentacji o tym, gdzie mieściła się ta założona w 1806 r. oficyna, jak przed 200 laty zorganizowana była praca drukarzy i jakie książki wydawane były wówczas w Cieszynie. Będzie też można poznać kulisy badań mających na celu ustalenie, który druk wyszedł spod prasy cieszyńskiej oficyny jako pierwszy. Zaprezentowane zostaną też najstarsze zachowane w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej druki oficyny Prochaski, wśród nich m.in. kazanie Jana Chmiela, ewangelickiego pastora z Jaworza, wygłoszone 23 stycznia 1807 r. na pogrzebie szlachcianki, pani Be-

nigny Radockiej z Radocy i powielone dla członków rodziny. Prelekcja rozpocznie się o godz. 17.00. (kor)



Kazanie wygłoszone w styczniu 1807 roku na pogrzebie szlachcianki Benigny Radockiej.

Fot. ARC

# Książkowy koniec wojny

W Szkole Podstawowej w Zebrzydowicach odbyła się promocja książki Grzegorza Kasztury oraz Wojciecha Kiełkowskiego „Batalia o Śląsk Cieszyński w 1945 roku”. Książka jest pierwszą pełną publikacją na temat ciężkich walk, jakie toczyły się na ziemi cieszyńskiej równo 70. lat temu. Wydana została przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Zebrzydowicach realizującą projekt „Rok 1945 na Śląsku Cieszyńskim. Odkrywamy nieznane fakty z histo-

rii II wojny światowej”. W ramach tego przedsięwzięcia, finansowanego z funduszy unijnych, już wcześniej w Zebrzydowicach uruchomiono stronę internetową (www.front1945.cieszyn.pl) wszechstronnie informującą o wydarzeniach, jakie rozgrywały się na Śląsku Cieszyńskim w ostatnich tygodniach II wojny światowej. Teraz wydano książkę, która ukazała się w nakładzie 300 egzemplarzy, projekt podsumuje zaś specjalna konferencja. (wik)

# Marzec z... amnestią

Termin oddania książki do biblioteki minął, a książkę należy oddać. Niestety, nie wszystkim czytelnikom udaje się tak uczynić w terminie. Żeby takim zapominałskim pomóc, biblioteki wyszły z inicjatywą amnestii, w trakcie której czytelnicy

mogą zwrócić zaległą książkę bez ponoszenia kosztów. Jabłonkowanie będą mogli skorzystać z amnestii od 2 do 13 marca. W ramach Miesiąca Książki Biblioteka Miejska przygotowała również cykl spotkań z bajkową książką dla najmłodszych. (kor)



»GŁOS LUDU« BAWIŁ SIĘ Z WAMI NA OSTATKOWYCH BALACH

# Huczny koniec karnawału

Karnawał – okres zimowych balów i zabaw, właśnie dobiegł końca. W ostatni weekend karnawału bawiono się w naszym regionie na licznych balach. W piątek tańczyli na przykład pezetkaowcy z Gródka i inni goście organizowanego przez Miejskowe Koło Balu Ostatkowego, w sobotę na typowo ostatkowych imprezach bawiono się na przykład w Wędrzynie czy Jabłonkowie, w Nydku odbył się Bal Walentynkowy, a w Stonawie, Olbrachcicach i Karwinie-Raju chowano basę. Tego samego dnia w Czeskim Cieszynie swoje bale zorganizowały też „Beskid Śląski” oraz Polskie Gimnazjum. „Głos Ludu” odwiedził w ten weekend kilka sal balowych. Wszędzie bawiono się świetnie, żegnając się z karnawałem i szykując na nadchodzący Wielki Post.

## SPOCNIJ, BASO, NA DNI KILKA

Już od 31 lat wspinała tradycję ostatkową podtrzymuje Miejskowe Koło PZKO w Karwinie-Raju. Na organizowanym przez chór „Dźwięk” balu w rajskim Domu PZKO także w tym roku odbył się... pogrzeb. A był to nie lada pochówek. Do grobu chowano basę, żegnając się z nią aż do Wielkanocy.

– Od 30 lat przeprowadzamy pochówek basy według tego samego scenariusza, z tym samym tekstem, a pomimo to... każdego roku jest inaczej. Jest to takie spontaniczne, żywe, zawsze ktoś wniesie do obrządku coś nowego – wyjaśnił naszej gazecie prezes chóru, Antoni Tomanek. Jak dodał, na balu każdego roku bawi się około 60-80 osób (na więcej nie pozwala wielkość sali), a są to nie tylko chórzyści i członkowie Koła. – Przyjeżdżają tu goście z innych miast i z Polski, wszyscy bardzo dobrze się bawią – powiedział.

– Chodzę na ten bal niemal każdego roku. Bawimy się tu fantastycznie, do rana, dopóki gra muzyka. Kiedyś brałam też udział w programie, odgrywając jedną z ról, w tym roku nie. Wszyscy chórzyści włączają się jednak w organizację i przygotowania – mówiła chórzystka Barbara Tomanek. Również Klub Kobiet miał pełne ręce roboty już od tygodnia. Oprócz przygotowania poczęstunku dla gości, panie jak zwykle wykonywały też kotyliony, które, tak



Na ostatkach w Karwinie-Raju bawiono się przy muzyce kapeli „Music Bend – Orchestra Party”.

jak każdego, miały kształt basetli. – Od 31 lat kotyliony zawsze mają kształt basy, ale zawsze wykonane są z innego materiału. Już nam zaczyna brakować pomysłów! W tym roku upiekliśmy je z ciasta – powiedziała Maria Owczarzy z Klubu Kobiet, chórzystka.

Jak zwykle główną atrakcją balu był pochówek instrumentu. Każdego roku w symbolicznym pogrzebie biorą udział udział ksiądz, biskup, organista, kościelny, wdowa, płaczki i inni uczestnicy ceremonii. Także tym razem w korowodzie przebierańców pojawili się chórzyści i goście z publiczności. Były pieśni żałobne, przemówienia biskupa, zbieranie datków przez kościelnego (bo w końcu taki pogrzeb to spory wydatek), zawożenie płaczek. Basa po raz kolejny spoczęła w grobie, by zamilknąć aż do końca Wielkiego Postu. – Spocznij, baso, na dni kilka, kiedy taki już twój los. My zaś jeszcze nie kończymy, my se jeszcze dómy w nos! – zabrzmiało nad trumną.

Balowicze bawili się świetnie przy muzyce zespołu „Music Bend – Orchestra Party”. Nie zabrakło tradycyjnej loterii, w której główną nagrodą był tor na kształt basy, upieczony przez jedną ze śpiewaczek „Dźwięku”. Na balu bawiły się wszystkie chęta, nie brakowało młodych ludzi.

## POGRZEBÓW BYŁO KILKA

Również w Stonawie i Olbrachcicach żegnano karnawał, organizując pogrzeb basy. W Olbrachcicach bal rozpoczął od tradycyjnego poloneza. Z programem wystąpiła zawodowa para taneczna – pochodząca z Olbrachcic Monika Łabudek ze swoim partnerem, a przez całą noc do tańca grała balowiczom kapela M-Band. – To tradycyjny bal naszego Koła, odbywa się zawsze w ostatnią sobotę karnawału w Domu PZKO – wyjaśniła prezes Miejskowego Koła, Helena Bubik. – Atmosfera jest zawsze fajna, impreza ma już swoich stałych bywalców, którzy przychodzą się z nami pobawić każdego roku. Od pewnego czasu zapraszamy też tę samą kapelę, która się sprawdziła i wszyscy dobrze się bawią przy ich muzyce – dodała. W tym roku w olbrachcickim PZKO bawiło się prawie 100 osób, a bal trwał aż do rana. Najważniejszym punktem programu był jednak odprowadzanie każdego roku widowiskowy pochówek basy. Nieco modyfikowane każdego roku przedstawienie jak zawsze wzbudziło wielkie zainteresowanie. O północy na parkiet wyszedł nietypowy korowód. Na marach niesiono basę, a za konduktem pogrzebowym szły płaczki. Po pogrzebie na scenę wyszły anioły, by zaprowadzić zmar-

łą do nieba. Po pożegnaniu z basą przyszedł czas na „Bal wszystkich świętych”, czyli zabawę przy muzyce Budki Suflera. Zabawa trwała aż do wczesnych godzin rannych. Na gości czekały suto zastawione stoły oraz – oczywiście – pączki, symbol ostatków.

prosta sprawa. Zwycięską parę jak zwykle wybrała specjalna komisja. Każdego roku do wygrania w tym nietypowym konkursie jest tort-papuc, upieczony przez panie z Klubu Kobiet, tym razem jednak tort nie był słodki, ale słony, ale za to papucie były dwa.

– W tym roku postanowiłyśmy przygotować tort-papuc... na słono. Słodkie torty teraz jakoś nie mają wzięcia, a taki słony tort, udekorowany wędlinami i różnymi przysmakami, na pewno każdemu zasmakuje – wyjaśniła nam prezeska miejscowego Klubu Kobiet, Władysława Byrtus. Jak powiedziała, na wszystkich gości czekały pyszne przysmarki. Potrawy i przekąski do bogato zastawionego szwedzkiego stołu przygotował nie tylko Klub Kobiet, ale też inni członkowie Koła. Był nawet akcent walentynkowy: ciastka w kształcie serc.

Jabłonkowski bal cieszy się w okolicy sporą popularnością, każdego roku bawią się na nim przedstawiciele kilku generacji, nie brak też młodzieży, chociaż w tym roku termin zabawy pokrył się z balem Polskiego Gimnazjum. Dla uczestników balu z programem wystąpił zespół „Zaolzi” oraz para taneczna Kasia Niedoba i



Zdjęcia: ELŻBIETA PRZYCZKO

Dwa smakowite torty-papucie czekały na parę, która przyniosła na jabłonkowski bal najpiękniejsze papucie.

## PAPUCIE ZAMIAST OBCASÓW

Tego samego dnia do upadłego bawili się też goście jabłonkowskiego Koła PZKO. W Domu PZKO w Jabłonkowie odbywał się tradycyjny ostatkowy Bal Papuciowy. Na ten nietypowy bal, od lat organizowany przez miejscowych pezetkaowców zawsze w ostatnią sobotę karnawału, należy przynieść ze sobą... papucie, które zakłada się o północy na konkurs. Pary, które zdecydują się zaprezentować swoje domowe obuwie, muszą zatańczyć w nich nie jeden, ale kilka tańców, a tańczyć z gracją i wdziękiem w papuciach, to nie taka

Marek Kypus. Przez całą noc do tańca przygrywał Jan Młynek.

## OSTATNI RAZ PRZED POSTEM...

Choć miniony weekend był ostatnim przed Środą Popielcową i Wielkim Postem, kilka ostatkowych imprez zaplanowano jeszcze na początek tygodnia. Po sobotnim balu ostatkowym Miejskowego Koła w Wędrzynie, wczoraj odbył się w „Czytelnicy” również bal wędryńskiego Klubu Seniora. Dzisiaj natomiast w MK PZKO w Błędowicach goście spotkają się na Podwieczorku Ostatkowym.

ELŻBIETA PRZYCZKO



Zabawa na Balu Ostatkowym w Olbrachcicach.

Fot. MAREK SANTARIUS



# Mięsopustna tradycja wskrzeszona na pograniczu

Niezwykły korowód przeszedł w sobotnie popołudnie przez Herczawę. Muzycy, wszelkiej maści przebierańcy i wszyscy goście herczawskich ostatków odtworzyli zapomnianą już tradycję.

W wiosce na krańcu Republiki Czeskiej odbyła się trzecia edycja gminnej imprezy ostatkowej. Przy Urzędzie Gminy grały kapele ludowe, odbywało się świniobicie (prawdziwie transgraniczne, bo swoje siły połączyli rzeźnicy z Herczawy i Jaworzynki), można było kupić „zabijackowe” smakołyki i zjeść tradycyjne śląskie potrawy: placki, kapuśnicę, bachora czy kołaczki, o regionalnych trunkach i herczawskim piwie nie wspominając. Nad 120-kilowym wieprzem trudziło się trzech rzeźników. Uczestnicy mogli zobaczyć, jak porcjują mięso, wyciągają kości, wrzucają do garnków, by wkrótce zrobić z niego mnóstwo smakołyków.

Barwny korowód, na czele którego szli muzycy i konny zaprzęg, przeszedł przez wioskę. Kogo w nim nie było! Już po raz kolejny mieszkańcy Herczawy i wielu przyjezdnych potraktowało wyzwanie całkiem poważnie. Dlatego w pochodzie szły mumie, kościotrupy, łachmaniarze, turoń, diabły, a nawet Makowa Pannienka i Motyl Emanuel! – Prze-

bieramy się co roku, zawsze inaczej – powiedzieli nam państwo Matykieviczowie, czyli para murzynów, częstująca po drodze uczestników korowodu koreczkami i domową gorzołką. – W zeszłym roku przebraliśmy się za sprzątaczkę. Ta tradycja jest wspaniała. Pobawimy się, najemy, napijemy – to są prawdziwe wiejskie ostatki! – mówili.

O godz. 15.00, wraz z tradycyjnym pochowaniem basów, odbyły się również wybory najlepszych ostatkowych masek. Na małej scenie do późnego popołudnia grały zespoły: „Górole” z Mostów koło Jabłonkowa, „Jackové” z Jabłonkowa i „Mionši” z Łomnej Dolnej oraz ich kapele, wesola zabawa wszystkich uczestników trwała jednak jeszcze dłużej.

Jak przystało na wioskę leżącą na styku trzech państw, na imprezie bawili się nie tylko mieszkańcy Herczawy, ale też goście z Polski i Słowacji.

– Ludzie chętnie przekraczają granice, myślę, że nawet mają to w genach. Musimy to wspierać, mu-



Barwny korowód muzyków i przebierańców przeszedł w sobotę przez Herczawę.

simy spotykać się na granicy – powiedział naszej gazecie wójt gminy, Petr Staňo.

Jak podkreślił wójt, herczawskie

ostatki to nie jest zwykła impreza, na którą ludzie przyjdą coś zjeść i posłuchać muzyki. To wydarzenie ma głębszy sens. – Przyszliśmy tu nie tylko najeść się i napić. To prawdziwe ostatki, nam chodzi o przypomnienie pięknej tradycji mięsopustnych korowodów. Teraz zaczyna się post, mamy odpocząć, żyć skromniej, a potem znów rok biegnie w normalnym rytmie. W dzisiejszych, zabieganych czasach, ludzie rzadko wracają do takich tradycji. A my spróbaliśmy – wyjaśnił Petr Staňo. – Ostatkowej tradycji nie trzeba było herczawianom jakoś specjalnie zachwalać ani przypominać, już pierwsza edycja imprezy, w 2013 roku, spotkała się z wielkim zaangażowaniem miejscowych i zainteresowaniem ludzi z całego regionu. Od początku miała to być impreza ponad granicami.

To właśnie w jego głowie przed trzema laty zrodził się ten pomysł. – W moim domu rodzinnym dobrze wiedzieliśmy, co to są ostatki, mięsopust i stosowaliśmy się do tej tradycji. Mama zawsze mówiła: „Dziś są ostatki, dzisiaj jemy pączki, pijemy herbatę z rumem, dziś się weselmy”. Dlatego kiedyś pomyślałem sobie: a dlaczego by nie wskrzesić tradycyjnych ostatkowych korowodów,

mięsopustnej zabawy? – stwierdził. – Nie wymyśliłbym niczego nowego. Świniobicia i ostatkowe korowody, które kiedyś się odbywały, to w końcu nasze tradycje. Czy to nie wspaniale, że w naszej małej Herczawie w ostatkowym korowodzie idzie tysiąc ludzi, z tego kilkaset w przebraniach? Że mamy muzyków, którzy grają z serca naszą muzykę, naszą tradycję, i że wszystko to jest spontaniczne, żywe? – mówił z entuzjazmem Petr Staňo.

Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Na pierwszą edycję imprezy przyszło ponad 500 osób. Rok później – już 1000. W tym roku udało się pobić kolejny rekord. Ludzie z sąsiednich wiosek przychodzili pieszo, przyjeżdżali samochodami, autobusem. Pojawiło się mnóstwo osób nawet z odleglejszych miejscowości. Nie zabrakło wójtów zaprzyjaźnionych gmin. – To wspaniale, spontaniczna inicjatywa – chwalił wójt Istebnej, Henryk Gazurek, który na herczawskich ostatkach był po raz drugi. – U nas też bardzo dbamy o tradycję i chętnie je pokazujemy, ale akurat ostatkowej imprezy nie mamy. Podobają mi się, że wszyscy miejscowi tak aktywnie się w to włączyli i przyjęli tę tradycję tak naturalnie – dodał. (ep)



A może kieliszek gorzołki prosto z... Afryki?

## Śladami »Bolko« Kantora

W Ustroniu, na nadwiślańskich bulwarach, od kilku lat można pojeździć na nartach biegowych po specjalnie przygotowanych, profesjonalnych trasach. Teraz zostały oficjalnie otwarte i nazwane imieniem „Bolko” Kantora.

– Był przed wojną człowiek, który bardzo starał się robić to, co my robimy teraz – pracować nad kulturą fizyczną społeczeństwa, pracować nad tym, żeby promować sport. To był właśnie „Bolko” Kantor – mówił podczas otwarcia tras Andrzej Nowiński, szef ustroniskiej szkoły narciarstwa biegowego.

Inicjatorem nazwania tras imieniem „Bolko” Kantora był Andrzej Drobik, który jest właśnie w trakcie tworzenia filmu dokumentalnego o nim. – Staramy się upamiętnić Adolfa „Bolko” Kantora, bo mam

wrażenie, że został zapomniany, a zapomniany być nie może, bo jest ważną postacią. W październiku wykonaliśmy mural na Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu, a te trasy to kolejny krok. Kantor uprawiał narciarstwo biegowe, propagował narciarstwo biegowe, dlatego uznaliśmy, że jest to fajny akcent do kolejnego upamiętnienia – wyjaśnił wybór patrona Drobik.

Łącznie wszystkie przygotowane nad Wisłą w Ustroniu trasy mają około 4 km. Zewnętrzna, na której rozgrywane są zawody, to niecałe 1700 metrów. Trasy rozciągają się od Skalicy po most w centrum miasta. Kapitalną sprawą jest możliwość korzystania z tras biegowych również po zmroku, bo bulwar jest oświetlony.

(ox.pl)



Trasa narciarska „Bolko” Kantora.



## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

**Szanowne prezeski i prezesi!**

Minął czas balów i ostatków. Przypominam, że trzeba zakupić znaczki członkowskie na rok 2015. Bieżący rok jest rokiem festiwalowym, a każda korona jest Związkowi potrzebna.

**Tadeusz Puchała,**  
**MK PZKO Karwina-Raj**

\* \* \*

**Walne w Skrzeczoni**

Z udziałem przedstawicielki Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej, Sylwii Grudzień, w niedzielę 1 lutego w skrzeczonijskim Domu PZKO odbyło się walne zebranie Miejskowego Koła PZKO, podczas którego przeprowadzono ocenę działalności za 2014 rok. Na wstępie chór mieszany „Hasło” pod bututą Ireny Szeligi przedstawił okolicznościowe piosenki. Po wyborach poszczególnych komisji sekretarz Koła – Tadeusz Guziur przedstawił ogólne sprawozdanie. Do najważniejszych akcji i imprez zorganizowanych w ubiegłym roku należały m.in. bal „Od melodii do melodii”, wspólne kolegowanie chórów „Hasło” i „Kalina” (Łaziska), zebranie sprawozdawcze, Powitanie Wiosny oraz 34. mistrzostwa Koła i dolnolutyńskiej szkoły w tenisie stołowym. Z kolei z udziałem między innymi konsul generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie, Anny Olszewskiej, w ramach Miesiąca Pamięci Narodowej odbyła się na skrzeczonijskim cmentarzu uroczystość wspomnieniowa z okazji 45. rocznicy odsłonięcia pomnika 104 Polaków – ofiar niemieckiego faszyzmu z obozu pracy przymusowej tzw. Polenagru nr 32. We wrześniu chór „Hasło” wraz z innymi chórmi

zaliczył na Wzgórzu Zamkowym w Cieszyńskim występie w ramach obchodów 100-lecia wymarszu Legionu Śląskiego na fronty I wojny światowej, przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie odbyło się w Domu PZKO spotkanie pod hasłem „Skrzezoń dla wolności”. Ponadto kontynuowano liczącą 40 lat współpracę pomiędzy MK PZKO w Skrzeczoni i Towarzystwem Miłośników Ziemi Grodkowskiej.

Podczas zebrania głos zabrała także Sylwia Grudzień. Podziękowała przedstawicielom Koła za udostępnienie różnorodnych informacji dotyczących skrzeczonijskiej Izby Tradycji – chodzi o kilkadziesiąt różnych zdjęć oraz szczegółowych informacji z życia byłego członka Koła, śp. Jana Curzydło – więźnia obozów koncentracyjnych Auschwitz i Flossenbürg, które udało się zdobyć od jego szwagierki – 93-letniej członkini Koła – Herminy Curzydło. Materiały zostaną wykorzystane w ramach opracowania pracy dyplomowej na temat izb tradycji na Zaolziu.

W dalszej części zebrania sprawozdania przedstawili kierownicy zespołów i członkowie zarządu odpowiedzialni za poszczególne wycinki działalności pezetkaowskiej. Aktywnie działał zwłaszcza chór mieszany „Hasło”, który zaliczył 11 występów. Bardzo dużo czasu i uwagi poświęcił zarząd Koła z gospodarzami Pawłem Siostrzonkiem i Markiem Guziurem modernizacji Domu PZKO. Przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, bogumińskiego Urzędu Miejskiego i członków Koła w postaci cegiełek



Zawsze jest czas na dobrą zabawę...

udało się zdobyć potrzebne środki na realizację drugiego etapu remontu ogrzewania gazowego na piętrze Domu PZKO i generalnego remontu urządzeń socjalnych w całym Domu PZKO.

Następnie przeprowadzono wybory nowego 13-osobowego zarządu Koła i komisji rewizyjnej. Prezesem ponownie wybrano Bogusława Czapka, który tę funkcję piastuje już od 1993 roku. Za dotychczasową pracę w zarządzie Koła podziękowano Romanowi Pociorkowi, który po przeprowadzce całej rodziny do Ropicy zrezygnował z pracy w zarządzie. W trakcie głosowania na temat zmian w statucie Kongresu Polaków członkowie Koła wypowiedzieli się za wariantem delegowania z każdego MK PZKO jednego delegata na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków. W dyskusji poruszono problemy związane z rozprawdzeniem znaczków członkowskich oraz zaproszono członków Koła na najbliższą imprezę – tradycyjne Powitanie Wiosny, które zaplanowano na 21 marca. (D.G.)

\* \* \*

**Bal seniorów**

4 lutego w Domu Seniora w Trzyniecu na Sośnie było wesoło. Pielęgniarki, opiekunki oraz pracownicy centrum zajęły czas wolnego zorganizowały dla nas świetny bal. Korytarz zmienił się w salę balową. Każdy z nas przypomniał sobie młodsze lata i och-

cho wziął udział w zabawie. Bal rozpoczęliśmy polonezem. Na każdym balu jest program dla balowiczów, a nam upiększyli tę imprezę uczniowie z 1. PSP w Trzyniecu. Zespół „Ondraszek” zatańczył i zaśpiewał goralskie pieśni i tańce. Wszyscy byli zachwyceni ich występem. Bardzo dobrze, że pedagodzy pamiętają o nas – seniorach i zaszczepiają uczniom szacunek dla nas. Było wesoło, tańczyło się, śpiewało, jadło i piło, jak to na każdym balu. Już się cieszymy na dalsze imprezy.

**Balowicze**

\* \* \*

**Będzie się działo**

W ostatnią niedzielę w godzinach popołudniowych w Domu Polskim Żwirki i Wigury na Kościelcu odbyły się zebrania sprawozdawcze obu zaprzyjaźnionych Kół PZKO Cierlicko-Kościelec i Stanisławice. Na obu zebraniach z krótkim programem kulturalnym wystąpiły dzieci z Przedszkola im. Żwirki i Wigury w Cierlicku. Oba Koła w miarę swoich możliwości wspierają i współpracują ze szkołą i Macierzą z Cierlicka. Gościem na obu zebraniach był prezes ZG PZKO, Jan Ryłko. W swoich wystąpieniach prezentował swoje stanowisko odnośnie Kongresu Polaków, zaznajomił także obecnych z listem Haliny Szczotki dotyczącym artykułu opublikowanego w „Głosie Ludu” odnośnie proponowanych zmian statutu Kongresu Polaków.



Anna Wołk-Łaniewska zwiedza skrzeczonijską Izbę Tradycji.

Fot. TADEUSZ GUZIUR

## NASZA RECENZJA

## Stawką ludzkie życie i... 20 milionów

Od 7 lutego na deskach Teatru Cieszyńskiego możemy oglądać spektakl „Intryga” w reżyserii Karola Suszki. To komedia kryminalna opowiadająca o miłości, zdradzie, pieniądzu i tajemniczym zabójstwie.

Historia zaczyna się klasycznie. Sylwia (Lidia Chrzanówna) znudzona wiecznie zajętych i nieprzyzwoicie bogatym mężem, wdaje się w romans z niezwykle przystojnym, najlepszym lekarzem w mieście Andrzejem Lipskim (Janusz Kaczmarski). Para urządza sobie regularne schadzki na zapleczu sklepu z materiałami. Ich związek jest tajemnicą, wydaje się, że nikt, niczego się nie domyśla, jest jednak zupełnie inaczej. Pewnego feralnego dnia, przysłowiowy „rogacz” zjawia się w gabinecie doktora i składa mu niecodzienną propozycję rozwiązania tej mało komfortowej sytuacji. Bogaty mąż – w tej roli Dariusz Waraksa, stojący u progu bankructwa postanawia sfingować własną śmierć, chce zgarnąć pieniądze z polisy i zacząć nowe życie.

W jego rozpoczęciu pomóc może jeden podpis. Podpis aktu zgonu, który wystawić ma doktor Lipski. W zamian biznesmen obiecuje usunąć się w cień, a para kochanków będzie mogła spokojnie zalegalizować związek. Jak to jednak w życiu bywa, nic nie jest takie proste, jak wydaje się być na początku. Gra toczy się bowiem o najwyższą stawkę: ludzkie życie oraz 20 milionów. Tajemnica, egoizm, pożądlliwość, zemsta i cynizm władają bohaterami spektaklu doprowadzając do nieoczekiwanego zakończenia.

Sztuka obfituje w zaskakujące zwroty akcji, jest mnóstwo nieporozumień. Na wielkie słowa pochwały zasługuje obsada spektaklu. Lidia Chrzanówna wciela się w rolę pięknej i zimnej kobiety, która uparcie dąży do celu. Grający pozostać zdradzonego męża Dariusz Waraksa jest zimny i cyniczny. W rolę kochanki, doktora Lipskiego, wciela się Janusz Kaczmarski, który znakomicie odgrywa rolę ciepłego, oddanego i miłego mężczyzny, z drugiej strony jest



W „Intrydze” zobaczymy m.in. Grzegorza Widere (z lewej) i Janusza Kaczmarskiego.


jednak przebiegły, chytry i zachłanny. Joanna Litwin-Widera gra cichą i obojętną asystentkę Andrzeja Lipskiego, jej udział w spektaklu wydaje się być marginalny, warto jednak przyjrzeć się tej niejednoznacznej i antypatycznej postaci. Grzegorz Widera wciela się w rolę śmiesznego i nieco zdywaczałego komisarza policji. Niemrawy sposób prowadzenia śledztwa przez Roickiego usypia czujność ewentualnych podejrzanych, nie usypia jednak uwagi publiczności.

„Intryga” to bardzo dobry kryminał, który cały czas zaskakuje. Do końca przedstawienia ciężko domyślić się, kto zabił, motyw bowiem mógłby mieć każdy z bohaterów. Nie wiadomo także, kto nie żyje, bo trupów jest więcej... Sztuka w reżyserii Karola Suszki nie pozwala się nudzić, zawiera sporą dawkę sensacji i humoru. Niecodzienne są także miejsca, w których rozgrywa się akcja spektaklu: gabinet, biuro i... cmentarz.

LIGIA



WSPOMNIENIA




Dziś, 17. 2. 2015, obchodziłaby 90. urodziny nasza Kochana

**śp. WANDA MIKUŁOWA**


zaś dnia 31 grudnia minęło 30 lat od śmierci Jej Męża

**śp. FRANCISZKA**

O chwilę wspomnień prosi rodzina. GL-109




NEKROLOGI



W głębokim smutku pogrążeni oznajmiamy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, że dnia 14. 2. 2015 opuścił nas nagle w wieku 78 lat nasz Kochany Mąż, Tatuś, Dziadek, Teść, Brat, Szwagier i Wujek

**OLDŘICH KAPIAS**

z Olbrachcic. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 19. 2. 2015 o godz. 15.00 z sali obrzędów w Olbrachcicach. Zasmucona rodzina. GL-111



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13. 2. zmarła w wieku 83 lat nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka

**śp. LIDIA PRZECZEK**

z domu Krzywoń, z Nawsia, emerytowana nauczycielka. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 18. 2. 2015 o godz. 14.00 w kościele ewangelickim w Nawsiu. Zasmucona rodzina. GL-107

CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN:** Intryga (17, godz. 12.30, 19.00);  
**SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN:** Obuśku z pytle ven (17, 18, godz. 10.00);  
**SCENA CZESKA – KARWINA:** Ferda Mravenec (17, godz. 8.30, 10.45; 18, godz. 9.00).

CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Dzwoneczek i bestia z Nibylandii (17, 18, godz. 15.30); Pięćdziesiąt

twarży Greya (17, 18, godz. 17.45); Fotograf (17, 18, godz. 20.00); Trzy serca (17, godz. 18.00); Anioł śmierci (18, godz. 18.00); **KARWINA – Ex:** Pięćdziesiąt twarzy Greya (18, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Niezłomny (17, 18, godz. 17.30); Hodinový manžel (17, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Khumba (18, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Exodus: Bogowie i królowie (17, 18, godz. 17.30); Bezwstydný Mortdecai (17, 18, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1**

**SAMOLOTEM Z OSTRAWY:** Bułgaria na 10 i 11 nocy od 8 510 kc!  
**London** 16. 5.-19. 5. > 10 950 kc, Paryż 4. 6.-7. 6. > 10 950 kc  
**SAMOLOTEM Z KATOWIC:** Rzym 27. 5.-31. 5. (4 noce) > 11 950 kc  
**Poznawcze i pobytowe autokarowe wycieczki z przewodnikiem**  
**Bükkfürdő** (w cenie bilet wstępu do kąpieli ter.) 3. 4.-6. 4. > 4 950 kc  
**Wiedeń**, pamiątki historyczne, hotel w Wiedniu 8. 5.-10. 5. > 3 950 kc  
**Kraków, Wieliczka** – wycieczka jednodniowa 8. 5. > 790 kc  
**Wielki Meder** – hotel albo apartament 10. 5.-16. 5. od 3 950 kc  
**Kąpiele Dudince** – w cenie 10 procedur 18. 5.- 24. 5. > 6 550 kc  
**Kąpielisko termalne Kesov** – kąpielisko w hotelu 24. 5.-30. 5. > 6 950 kc  
**Luhaczwice** – w cenie 5 procedur, basen 31. 5.-6. 6. > 6 950 kc  
**Hajdúszoboszló** – w cenie bilet wstępu do kąpieliska term. 7. 6.-13. 6. > 7 950 kc  
**Podhajska** – pensjonat albo apartament 21. 6. -27. 6. od 3 950 kc  
**Więcej informacji w naszym katalogu 2015 (wysyłamy darmowo)**  
**CK A-Z TOUR tel. 558 551 187-9, www.ckaztour.cz**

GL-095

Po górnej Odrze aktualnie

Pierwszy w historii profesjonalny przewodnik kajakowy po górnej Odrze, który w 2010 roku wydało miasto Kędzierzyn-Koźle dzięki dotacji unijnej, doczekał się drugiego, zaktualizowanego wydania. Publikacja, która ukazała się zarówno w języku polskim, jak i czeskim, zawiera wiele pożytecznych rad, jak wykorzystać potencjał Górnej Odry od polsko-czeskiego pogranicza aż po Kędzierzyn-Koźle. We wznowionym wydaniu przewodnika czytelnik znajdzie wiele praktycznych informacji z 2014 roku dotyczących szlaku kajakowego oraz 14 szczegółowych map Odry od ujścia Budziszowki do Kę-

dzierzyna-Koźla oraz jej siedmiu dopływów – Morawicy, Opawy, Ostrawicy, Olzy, Rudy, Kłodnicy i Kanału Gliwickiego. W publikacji został zawarty bogaty materiał fotograficzny, wiele informacji dotyczących stopnia trudności poszczególnych rzek, przystani oraz danych kontaktowych. Autorami przewodnika, który stanowi bogate źródło informacji na temat nadodrzańskich atrakcji turystycznych oraz przyrodniczych, są Marek Lityński i Paweł Żółciński. Przewodnik w czeskiej wersji językowej można otrzymać gratis w centrum informacji bogumińskiego ratusza. (sch)

Godnie uczcijmy rocznicę wyzwolenia

Włodarze województwa morawsko-śląskiego apelują o godne uczczenie zbliżającej się 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej, wyzwolenia regionu i Operacji Ostrawsko-Opawskiej oraz pamięci bohaterów, którzy walczyli o wyzwolenie swojej ojczyzny. W związku z tym Urząd Wojewódzki uruchomił specjalną stronę internetową: www.70msk.cz, na której można już znaleźć wszelkie informacje na temat przygotowań do obchodów tej ważnej rocznicy. – Chcemy na tej stronie internetowej, i nie tylko, przypomnieć losy mieszkańców regionu, którzy prze-

szli przez piekło II wojny światowej i przyczynili się do zniszczenia faszyzmu, uczcić pamięć bohaterskich żołnierzy, którzy polegli podczas wyzwalań Europy. Chcemy opowiadać o tamtych wydarzeniach głównie młodym ludziom, dla których czasy II wojny światowej to prawie „zamierzchlą” historia. Nie wolno nam zapominać nazwisk ludzi, którzy złożyli na ołtarzu wolności dar najcenniejszy, swoje życie – mówi pierwszy wicehetman województwa, Josef Babka. Władze województwa dofinansowały też wydanie książki „Bez roszczenia do sławy” („Bez nároku

na slávu”), opisującą życiowe losy mieszkańców regionu, którzy walczyli z faszyzmem na różnych frontach II wojny światowej. Dla uczniów szkół średnich przygotowano wspólnie z Czeskim Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację konkurs historyczny pn. „Monachium, okupacja, wyzwolenie”. Do wszystkich szkół średnich dotarła już też płyta DVD z filmem „Holokaust w Czechach i na Morawach” ze wspomnieniami trójki Żydów znad Ostrawicy, którzy przeżyli holokaust. Dodajmy, że film o Shoah nakręcili studenci Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. (kor)



# Przegrać każdy może

Każdemu może się przytrafić słabsza forma, nawet grającym efektywnie w całym sezonie hokeistom Trzynie. Na pięć kolejek przed końcem fazy zasadniczej Stalownicy złapali lekką zadyszkę. Przegrali w piątek u siebie z Mładą Bolesławią, jak również w niedzielny wyjazdowy pojedynek z Karłowymi Warami. Moralną i

## TIPSPORT EKSTRALIGA

### KARLOWE WARY TRZYNIEC

5:3

Tercje: 1:1, 1:2, 3:0. Bramki i asysty: 19. Bartek (Balán, Deyl), 30. Bartek (Duda), 42. V. Tomeček (R. Hruška, J. Tomeček), 58. Duda (Balán), 60. Duda (Balán) – 2. Š. Ružička (Plíhal, Nosek), 25. Hrabal (Hrňa), 31. Dravecký (M. Ružička). Trzyniec: Hrubec – Klesla, Hrabal, Linhart, Galvas, Doudera, D. Nosek, Trončínský – Orsava, Kreps, Hrňa – Žejdl, M. Ružička, Dravecký – Š. Ružička, Plíhal, Rákos – Matuš, Jašek, Cienciala.

### WITKOWICE OŁOMUNIEC

3:1

Tercje: 0:0, 2:1, 1:0. Bramki i asysty: 25. Huna (Záb, Roman), 27. Olesz (Stehlík), 48. Stehlík (Svačina, Roman) – 22. Laš (Herman). Witkowie: Dolejš – Stehlík, L. Kovář, Dlapa, Záb, Klok, Čerešňák, Pastor, Štencel – Olesz, Hlinka, Szturc – Svačina, Roman, Huna – E. Němec, Burger, Strapáč – Kucsera, Hůževka, Vandas.

Lokaty: 1. Trzyniec 101, 2. Litwinów 90, 3. Brno 86,... 9. Witkowie 67 pkt.



Fot. hccelari.cz

Zamieszanie pod bramką Šimona Hrubca. Trzyniec przegrał w Karlowych Warach 3:5.

fizyczną ofensywę, która ma zapewnić awans do playoffs, zafundowały sobie Witkowie. Ostrawianie w 47. kolejce pokonali w ČEZ Arenie Ołomunieć i z dorobkiem 67 punktów zajmują dziewiątą lokatę w tabeli. Do wstępnej fazy pucharowej przebijają się zespoły na miejscach 7-10, elitarna ćwierćfinałowa szóstka będzie miała trochę więcej luzu.

Szokiem dla trzynieckich kibiców zakończyła się 47. kolejka, w której Stalownicy po raz drugi z rzędu zasmakowali goryczy porażki. Po słabym piątkowym występie z Mładą Bolesławią (2:5) drużyna nie zdążyła się na tyle sprzyć, by w niedzielę zrehabilitować się za przegraną, w do-

datku w kiepskim stylu. Wyjazdowy wynik 3:5 z Karłowymi Warami poszedł w świat, tym bardziej, że rywal zdołał pokonać Stalowników po raz pierwszy w tym sezonie. – Nawiązaliśmy do scenariusza z piątku. Też prowadziliśmy, by w końcu przegrać – stwierdził rozczarowany obrońca Josef Hrabal. – Nie przywykliśmy w tym sezonie do takich porażek. Mam nadzieję, że to tylko wypadek przy pracy. W środę koniecznie trzeba wygrać ze Slavią i wrócić na stare, wytarte szlaki – podkreślił Hrabal.

W Karlowych Warach zespół Jiřego Kalousa nie zagrał w komplecie. W domu zostali elitarni napastnicy Martin Adamský, Jiří Polanský i

Jakub Klepiš. Zmiennicy nie wykorzystali jednak szansy, jaka nadarzyła im się w tym meczu. Błędy – i to z kategorii dziecińczych – pogrzebały notowania Stalowników na zachodzie Czech. – Zagraлиśmy falami, raz lepiej, raz gorzej. Po naszych błędach gospodarze konsekwentnie odrabiali straty, by w końcu wygrać 5:3. Wydaje mi się, że remis byłby sprawiedliwiejszym odzwierciedleniem wydarzeń na lodowisku – skomentował przegraną Václav Varaďa, drugi trener Trzynie. Stalownicy pomimo dwóch porażek z rzędu przewodzą zaliczką jedenastu punktów.

JANUSZ BITTMAR

## Ze zgrzytami, ale zwycięsko

Szczypiorniści Banika Karwina wciąż liczą się w walce o playoffs ekstraklasy. W ostatniej kolejce obowiązkowo wygrali u siebie z Przerowem 36:24.

Już do przerwy na tablicy wyników widniała komfortowa zaliczka Banika, który po 30 minutach prowadził 20:11. Po zmianie stron podopieczni Jaroslava Hudečka przycisnęli rywala jeszcze ciut mocniej. Pomimo jednoznacznej wygranej, trener Banika, Jaroslav Hudeček, daleki był od superlatywów pod adresem swoich podopiecznych.

– Wynik, owszem, jest zadowalający. Styl gry wciąż pozostawia jednak sporo do życzenia. W playoffs z takim szczypiorniakiem byłibyśmy raczej bez szans na powodzenie – stwierdził wymagający jak zawsze Jaroslav Hudeček, który jest takim handballowym odpowiednikiem portugalskiego trenera Jose Mourinha w piłkarskiej FC Chelsea. Do końca rundy zasadniczej pozostały cztery kolejki. W najbliższą sobotę Banik zmierzy się na wyjeździe z Brnem, piątym klubem tabeli. Kolejnymi rywalami będą Zlin, Dukla i Jičín.

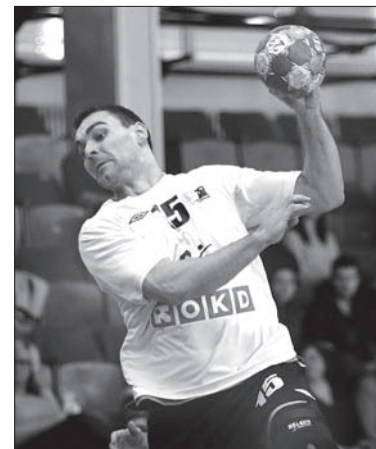
### KARWINA PRZERÓW

36:24

Do przerwy: 20:11. Karwina: Schams, Lefan, Borys, Monczka 3, Veřmiřovský 4/1, Chudoba 7/1, S. Mlotek 3, Jan Užek 2, Gelnar 2, T. Mlotek 1, Francík 5/1, Ivkovič 5, Jiří Užek 1, Paululík 3.

Lokaty: 1. Pilzno 28, 2. Dukla Praga 25, 3. Zubří 24,... 8. Karwina 19 pkt. (jb)

Szczypiorniści Karwiny wywiązali się z roli faworyta.



Fot. IVO DUDEK

**POLSCY PANCZENIŚCI BEZ MEDALU MŚ.** Oczekiwania były dużo wyższe. Polscy panczeniści nie przywieźli jednak medalu z mistrzostw świata w Heerenveen.

### MEMORIAŁ HUBERTA WAGNERA: IRAN UZUPEŁNIŁ STAWKĘ.

Jak podaje PAP, reprezentacja Iranu – szósty zespół ubiegłorocznego mundialu, który zajmuje obecnie dziesiątą pozycję w światowym rankingu, uzupełnił stawkę uczestników siatkarskiego Memoriału Huberta Jerzego Wagnera. Trzynasta edycja imprezy odbędzie się w Toruniu w terminie od 22 do 24 sierpnia. Wcześniej występ potwierdziła Japonia i Francja. (jb)

## Piłkarskie mecze kontrolne

### MFK KARWINA ROZWÓJ KATOWICE

4:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 26. Panák, 51. Komenda, 84. Urgela, 87. Tarczał – 24. Kozłowski. Karwina: Pindroch – Hatok (46. Ružička), Leibl, Trousil (46. Janíček), Knötig (46. Eismann) – Duda (46. Daniček), Tarczał – Juřena (46. Castanier), Panák (46. Urgela), Limanovský – Komenda.

Piłkarze Karwiny kontynuowali sparingowy czesko-polski serial. Po meczu kontrolnym z GKS-em Katowice podopieczni trenera Jozefa Webera zagraли z kolejnym katowickim zespołem, tym razem z trzecioligowym Rozwojem Katowice (II liga w

Polsce). Różnica klasy, jaka dzieliła obie drużyny, przełożyła się na obraz gry dopiero w drugiej odsłonie. Wtedy trenerzy Karwiny wprowadzili na boisko sześciu nowych piłkarzy, którzy w znaczący sposób wpłynęli na poziom meczu. Świetnie, po raz kolejny zresztą, zagrał hiszpański ofensywny pomocnik Jose Maria Diaz Castanier. Nienaganne wyszkolenie techniczne i umiejętność wyprowadzania szybkich kontrataków – to atuty, które wyróżniają tego młodego piłkarza. Od środy karwiniacy biorą udział w zgrupowaniu na Słowacji. Jutro zmierzą się z Nitřą, po raz pierwszy w tym roku na naturalnej murawie.

### OSTRAVA MYJAVA

2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 9. Kukec, 48. Baroš. Ostrava: Pavlenka – Štěpán (71. Sukup), Frydrych, Kouřil, Lučić – Foltyn, Mensah (51. Mišák), Kukec – De Azevedo (71. Sivrić), Baroš (82. Narh), Holzer (82. Jirásek).

Z trzema napastnikami, w ofensywnym ustawieniu, rozpoczęli ostrawianie sprawdzian generalny przed startem I ligi. Do siatki słowackiego rywala trafił również gwiazdor drużyny, Milan Baroš. – Było jeszcze trochę niedokładności, ale moim zdaniem jest coraz le-

piej – stwierdził napastnik. Urozmaiceniem sparingu była interwencja kibiców, którzy w 30. minucie meczu opanowali murawę na Bazalach, by w ten sposób wyrazić dezaprobatę wobec polityki władarzy ostrawskiego klubu. Aż do odwołania ortodoksyjnej grupa kibiców Banika nie będzie uczestniczyła w domowych meczach swojej drużyny.

### ORŁOWA HAWIERZÓW

5:2

Do przerwy: 1:0. Bramki: 22. Kurušta, 58. i 79. Kopel, 70. Vaněk, 72. Tomáš – 68. Gistingier, 86. Klejnot. Orłowa: Pacanovský – Lisický, Kaizar, Skoupý, Urban – Kopel, Foerster

(46. Kroček) – Vaněk – Tomáš (80. Renta), Kurušta (80. Šeliga) – Klimas (46. Uher). Hawierzów: Směták – Klejnot, Wojnar, Babič (60. Gara), Skoupý – Omasta (60. Kučera) Zupko (60. Kaduch), Cenek (35. Gistingier), Hottek, Matušovič – Trmal (60. Osvěčík).

Towarzyskie spotkanie Slavii z Indianami zakończyło się wygraną trzecioligowca. Trener Orłowej, Josef Jadný, skorzystał z szerokiej kadry piłkarzy. W tych samych intencjach potraktował sparing trener Hawierzowa, Miroslav Matušovič. Gwiazdą spotkania był bramkarz Slavii, Ondřej Pacanovský.

(jb)